



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik

RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



10 listopada 2012 r. - Warszawa

11 listopada 2012 r. - Kraków

Lekcja Śpiewania czterdziesta siódma



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



10 listopada 2012 r. - Warszawa

11 listopada 2012 r. - Kraków

Lekcja Śpiewania czterdziesta siódma



Odzyskanie niepodległości w 1918 roku to przełomowe wydarzenie w historii naszego kraju. Od lat dzień 11 listopada w Krakowie obchodzony jest w atmosferze radości oraz dumy z tych, którzy przed laty walczyli o niepodległą ojczyznę. Wyjątkowego charakteru tym obchodom nadają Lekcje Śpiewania, które organizowane są już od 10 lat. Pierwsze spotkanie z pieśnią patriotyczną odbyło się w Krakowie 11 listopada 2002 roku. Od tej pory śpiew stale towarzyszy m.in. Świętu Konstytucji 3 Maja, rocznicom wymarszu 1. Kompanii Kadrowej oraz Świętu Niepodległości.

Tego roku lekcja wychodzi poza mury starego Krakowa i w wigilię Święta Niepodległości (10 listopada) wędruje do stolicy. Ufam, że w obu tych nadwiślańskich pięknych miastach wzbudzi tyle samo dobrych, pogodnych emocji.

Z serdecznymi pozdrowieniami,

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

10 lat Lekcji Śpiewania w Krakowie!!!

Lekcja Śpiewania – to typowy „krakowski produkt”, no bo jak inaczej wytłumaczyć zjawisko, jakim jest śpiewanie przez tysiące ludzi, często na deszczu i mrozie archaicznych piosenek na Rynku Głównym w Krakowie. A wszystko to zaczęło się 10 lat temu, kiedy do Magistratu przyszło dwóch „pozytywnie zakręconych” i zaproponowało zmianę sposobu obchodów Święta Niepodległości ze smutnych ich zdaniem, na radosne. Hasła typu: „precz ze smutkiem...” i „patriotyzm nie musi być cierpieniem...” budziły obawy, ale mimo to wydano zgodę na zorganizowanie pierwszego koncertu pt. Radosna Niepodległości. 11 listopada 2002 roku pod Sukiennicami rozdano kilkaset śpiewników i wspólnie z prawie dwutysięczną publicznością odśpiewano trzydzieści „pięknych i wesołych piosenek”... Od tej pory wzruszenie i radość to typowe „objawy” wspólnego śpiewania, a pojawianie się całych rodzin to norma.

Lekcja Śpiewania – to **przewrotna forma koncertu** polegająca na tym, że to nie artyści, ale właśnie publiczność jest głównym wykonawcą. Związany od początku z „lekcjami” krakowski kabaret Loch Camelot wspiera i pomaga w śpiewaniu podając odpowiednią tonację i linię melodyczną. Rozdawane śpiewniki stanowią swoistą „pomoc naukową”, z której, jak ze „ściąg”, korzystają Krakowianie i turyści. Rekord frekwencji to 30 tys uczestników 11.11.2008r.

Lekcja Śpiewania – to już blisko 50 koncertów, podczas których publiczność uczy się śpiewania polskich piosenek, pieśni i kolęd. I myliłby się ten, kto myśli, że to nuda i kolejna „akademia ku czci...” Wprawdzie wiele utworów ma po kilkadziesiąt i kilkaset lat, ale forma i atmosfera koncertu czyni z nich współczesne „hity”. Śpiewakami bywają politycy, bezdomni, Kapucyni, dziennikarze, a nawet egzotyczni turyści z Mauritiusa. Do tej pory rozdano około 200.000 bezpłatnych śpiewników, z których wyśpiewało ich treść blisko 300.000 ludzi. Jeden z takich śpiewników zabrał ze sobą do Watykanu Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Po kilku tygodniach organizatorzy „lekcji” otrzymali list od Jana Pawła II, który zawierał podziękowania za śpiewnik, błogosławieństwo papieskie i zachętę do kontynuowania tego przedsięwzięcia

Lekcja śpiewania – to inicjatywa dwóch krakusów. Pomysłodawcą projektu jest dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki - Waldemar Domański. Drugim „pozytywnie zakręconym” jest dyrektor Kabaretu Loch Camelot Kazimierz Madej, który realizuje od kilku lat hasło: „Kraków - najbardziej rozśpiewane Miasto w Europie”.



Waldemar Domański, Kazimierz Madej

Lekcja Śpiewania – to „promotor” idei utworzenia Biblioteki Polskiej Piosenki. Stała obecność tysięcy ludzi na każdym koncercie ostatecznie przekonały władze Krakowa o potrzebie utworzenia tej instytucji w 2007 r. Biblioteka Polskiej Piosenki to autoryzowane źródło informacji dotyczących polskiej pieśni i piosenki. Nasza Cyfrowa Biblioteka odnotowuje 700 tysięcy odsłon miesięcznie! BPP realizuje wiele projektów edukacyjnych, kulturalnych oraz społecznych, dalece wykraczających poza działalność zwykłej biblioteki. Zapraszamy na www.bibliotekapiosenki.pl



WARSZAWA 10. Listopada 2012 r.
KRAKÓW 11. Listopada 2012 r.

PRZYCHODZIMY DO WAS Z PIOSENKĄ

LOCH CAMELOT Z WIELKĄ PIECZOŁOWITOŚCIĄ
OPRACOWAŁ I PRZYGOTOWAŁ TE PIEŚNI ABY NA NOWO
ODKRYĆ CAŁE ICH PIĘKNO

Pieśń jest stara jak świat i wiecznie jest młoda.

W niej kryje się sekret młodości.

Jest spotkaniem człowieka z drugim człowiekiem i skarbem,
którego nie można odebrać.

Ona jest czystym głosem serca i przejawem żywego ducha.

Ona dźwiga z kolan, upadku i rezygnacji, daje radość skrzydła i moc.

Ona oczyszcza i burzy mury, które powstają wokół nas i w nas samych.

Jest wielką siłą sprawczą o niespotykanym działaniu.

Jest bronią i lekarstwem na całe zło.

POZWÓL JEJ DZIAŁAĆ

Piosenka działa tak mocno kiedy powstaje do życia.

Piosenka powstanie do życia kiedy zaśpiewasz ją razem z innymi !

PIEŚŃ słynie ze swej ukrytej energii.

Odkryj dla świata nową energię !!

NIECH WARSZAWA BĘDZIE ROZŚPIEWANA JAK KRAKÓW

TWÓJ



PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH*słowa: Juliusz Słowacki**muzyka: Andrzej Kurylewicz*

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryji!
Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.
Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzcy!
Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.
Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.
Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten de profundis z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie.
Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękna!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękna.
Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołdy!

6 SIERPNIA 1914 R.*słowa: Henryk Zbierzchowski**muzyka: autor nieznany*

Garstka was była szalonych junaków,
Gdyście granice przeszli w owym dniu,
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków
Cudne ziszczenie marzonego snu:
Gromadę orląt, co przy szablach chrzęście
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,
Chociaż wam zgubę przysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno imię, co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia móżoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jakże słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony głąz,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska, - w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

KADRÓWKA

słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Wacław Łęcki „Graba”

na melodię: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!
Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa
Oj da, oj da dana...

RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI

*[o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli]
słowa i muzyka: Adam Kowalski*

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnatów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

WIZJA SZYLDWACHA

Pułkowi Ułanów Krechowieckich

słowa: Stanisław Antoni Ratold muzyka: Charles Helmer i G. Krier

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,
Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi.
Na warcie młody szyldwach w dal wyteża wzrok
I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.
I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf –
W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się –
Tratują, siekają, rżną, czernieje morze głów,
To nieśmiertelność mknie!

Barwny ich strój,
Amaranty zapięte pod szyją.
Ech, Boże mój!
Jak to polskie ułany się biją –
Ziemia aż drga...
Młody szyldwach więc oczy przeciera...
Tak, on ich zna –
To ułani spod Samosierra

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt.
Żołnierze wstają, słysząc wokół śmiech i gwar,
I wieszczy sen szyldwacha rozwiał się jak mit,
I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń, marsz co sił!
I do ataku pędź – los bitwy waży się!”
I oto sprawdza się co szyldwach w nocy śnił.
Hej! Nieśmiertelność mknie.

Szary ich strój,
Z amarantów wyłogi pod szyją.
Ech, Boże mój!
Jak to polskie ułany biją –
Ziemia aż drży...
Ty historio nam o tym opowiedz.
Z ócz lecą skry –
To ułani spod Krechowiec!

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

słowa: Wacław Biernacki muzyka: Zygmunt Pomarański „Brzózka”

Jedzie, jedzie na Kasztance,
Siwy strzelca strój. /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?
Przecież idziem w bój, /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,
Złotem wyszywany? /2x
Hej, hej, Komendancie,
Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna
Młodych strzelców rój! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie
Wolisz strzelca strój! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą
Serce ze złota! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą
Królewskie oczy! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo
Młodych strzelców rój! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

WARCZĄ KARABINY

Pieśń powstała w 1915 w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy

słowa i muzyka: autor nieznany

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewódź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy staniam w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntowskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

MARSZ STRZELCÓW

(Pieśń Związku Strzeleckiego) słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
 Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
 O ojców grób bagnetów poostrz stal!
 Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
 A kłuj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
 Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
 Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
 Dziś spłacim wam łzy matek i wdów jęki.
 Hej, baczność! ...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,
 Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana!
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
 Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia zlana.
 Hej, baczność! ...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
 O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
 Błogosław nam! Niech korna łza i żal
 Przebłaga Cię, niewoli zedrze sznury!
 Hej, baczność! ...

9

PŁONIE OGNISKO

(1918)

sł. i muz. J. Braun

1. Płonie ognisko i szumią knieje,
drużynowy jest wśród nas,
opowiada starodawne dzieje,
bohaterski wskrzesza czas.
/O rycerstwie spod kresowych stanic,
o obrońcach naszych polskich granic,
a ponad nami wiatr szumny wieje
i dębowy huczy las./bis
2. Płonie ogień jak serca gorący,
Rzuca w niebo iskry gwiazd.
Jedna przeszłość i przyszłość nas łączy,
Szumi wokół senny las.
W blasku iskier jawi się historia,
Tyle zdarzeń miało barwę ognia.
Przy ognisku zasiadły wspomnienia,
Dziejów kraju uczą nas.
3. Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
alarmując ze wszech stron.
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
serca biją w zgodny ton.
/Każda twarz się uniesieniem płoni,
każdy laskę krzepko dzierży w dłoni.
A z młodzieńczej się piersi wyrywa
pieśń potężna, pieśń jak dzwon./bis
4. Gaśnie ognisko i szumią drzewa,
Spojrzyj weń ostatni raz.
Niechaj w duszy radośnie zaśpiewa,
Że na zawsze łączą nas:
/Wspólne troski i radości życia,
Serc harcerskich zjednoczone bicia.
I ta przyjaźń najszczerza, prawdziwa,
Którą Bóg połączył nas./ bis

ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA

Łączko, łączko, łączko zielona!
Któż cię będzie, łączko, kosił,
Gdy ja będę szablę nosił?
Łączko, łączko, łączko, zielona

Pole, pole, pole szerokie!
Kto cię, pole, będzie orał
Jak ja będę maszerował?
Pole, pole, pole szerokie.

Wodo, wodo, wodo głęboka!
Któż tu będzie konie poił,
Kiedy ja się będę zbroił?
Wodo, wodo, wodo głęboka.

Fajo, fajo porcelanowa,
Któż cię, fajo, będzie kurzył,
Jak ja będę w wojsku służył?
Fajo, fajo porcelanowa!

Maryś, Maryś, Maryś kochana,
Któż cię, Maryś, będzie kochał,
Jak ja będę w wojsku szłochał?
Maryś, Maryś, Maryś kochana!

Koniu, koniu, koniku siwy,
Któż cię, koniu, będzie pasał,
Jak ja będę w bojach hasał?
Koniu, koniu, koniku siwy!

Krówki, krówki, krówki łaciate,
Któż wam, krówki, poda trawy,
Gdy ja na bój pójdę krwawy?
Krówki, krówki, krówki łaciate

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: autor nieznany oraz Wacław Denhoff-Czarnocki muzyka: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, *(bis)*
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami *(bis)*
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego *(bis)*
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, *(bis)*
Ażeby mnie chronił, ażebym mnie chronił
Tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, *(bis)*
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą-
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety *(bis)*
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.

BIAŁE RÓŻE*słowa: Jan Lankau, Kazimierz Mieczysław Wroczyński**muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki*

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

W pustym polu zimny wichur dmie,
Już nie wróci twój Jasieńko, nie,
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój

ORLĄTKO

słowa: A. Opman „Or-Ot” muzyka: O. Emski

O mamó, otrzyj oczy,
Z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew, to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo
Jak starsi, mamó chwal!

Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat,
O nie płacz nad swym synem,
Że za Ojczyznę padł.
Z krwawą na piersi plamą
Odchodzę dumny w dal,

Tylko mi ciebie, mamó...

Czy jesteś, mamó, ze mną?
Nie słyszę twoich słów.
W oczach mi trochę ciemno,
Obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna samą,
Baczność, za Lwów cel, pal!

Tylko mi ciebie, mamó...



14-letni Jurek Bitschan - jeden z bohaterów walk o Lwów

PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.

My się szarży nie boimy,
Szarżę oknem wyrzucimy.
Albo oknem, albo drzwiami,
Te bez gwiazdek i z gwiazdkami.

Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje, niechaj żyje
Zagórskiej pułk!
Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!

Nasi dzielni jenerali,
Co z okopów uciekali,
Uciekali do Krakowa!
Niechaj panny bronią Lwowa!

Wiec już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje, niechaj żyje
Zagórskiej pułk!
Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!



Major Aleksandra Zagórska, matka Jurka Bitschana, organizatorka Ochotniczej Legii Kobiet

HEJ, HEJ, UŁANI

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,
Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrząkuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani...

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki, Andrzej Hałaciński muzyka: autor nieznany

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE (HYMN POLSKI PODZIEMNEJ)

słowa: „Aniela” – Kazimierz Feliks Komanecki muzyka: „Pochmurny” (pseudonim)

Naprzód, do boju żołnierze
Polski Podziemnej! Za broń!
Boska potęga nas strzeże,
Woła do boju Was dzwon.

Godzina pomsty wybija,
Za zbrodnie, mękę i krew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.

Zorza wolności się pali,
Nad Polską idących lat
Moc nasza przemoc powali,
Nowy dziś rodzi się świat.

Godzina pomsty wybija...

Za naszą Wolność i Waszą
Bracia, chwytajmy za miecz,
Śmierć ani trud nas nie straszą,
Zwycięski Orle nasz leć.

Godzina pomsty wybija...

SIEKIERA, MOTYKA

słowa: autor nieznany na melodię: „Co użyjem, to dla nas”

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
kiedyż oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda,
Siekiera, motyka, igła, nić,
Już nie mamy gdzie się skryć.

Już nie mamy gdzie się skryć,
Szwaby nam nie dają żyć.
Ich kultura nie zabrania
Robić takie polowania

Siekiera, motyka, piłka, linka,
tu Oświęcim, tam Treblinka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
drałuj, draniu, wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, styczeń, luty,
Hitler z Ducem gubią buty,
siekiera, motyka, linka, drut,
już pan malarz jest kaput.

Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
patrzają, kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, piłka, alas,
przegrał wojnę głupi malarz,
siekiera, motyka, piłka, nóż,
przegrał wojnę już, już, już.

WARSZAWSKIE DZIECI

słowa: Stanisław R. Dobrowolski „Goliard” muzyka: Andrzej Panufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud –
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicu damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Powіśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom –
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzimy, że nam Sprawiedliwy,
Odplaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...



PAŁACYK MICHŁA

słowa: Józef Szczepański „Ziutek” na melodię „Nie damy popradowej fali”

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” mają visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...



LWOWSKIE PUCHACZE

(Marsz lotników dywizjonu 307)

słowa: *Juliusz Baykowski* muzyka: *Jan Maliński*

Z całego świata tu zebrani,
Tradycją naszą - miasto Lwów.
I młodzież tu i weterani,
Do walki prawo mają znów.
Wie bowiem dobrze brać skrzydłata,
Że musi walczyć, kto chce żyć.
A póki Niemiec nocą lata,
To Niemca trzeba bić.

Uhu! Uhu! Uhu!
Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.
Uhu! Uhu! Uhu!
Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.
Gdzie wyją krwawe latające psy,
Uhu! Na żer lecimy my.
Gdzie wyją latające krwawe psy,
Uhu! Na żer lecimy my! To my!

To nie jest ważne czy wrócimy,
Krzyż dadzą, czy postawią gdzieś,
Byle do kraju i rodziny,
Dotarła o zwycięstwie wieść.
A kto doleci z nią do domu,
Za wszystkich, kto nie wróci tam,
Zanuci piosnkę dywizjonu
I każe podać wina dzban.

Uhu! Uhu! Uhu!
Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.
Uhu! Uhu! Uhu!
Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.
Gdzie wyją krwawe latające psy,
Uhu! Na żer lecimy my.
Gdzie wyją latające krwawe psy,
Uhu! Na żer lecimy my! To my!

KARPACKA BRYGADA*słowa i muzyka: Marian Hemar*

Myśmy tutaj szli z Narwiku,
Wy przez Węgry, a my z Czech.
Nas tu z Syrii jest bez liku,
A was z Niemiec zwiąło trzech!
My przez morza, a wy z Flandrii,
My górami, wy przez las!
Teraz wszyscy do Aleksandrii,
Teraz my już wszyscy wraz.

Karpacka brygada! Daleki jest świat!
Daleki żołnierza tułaczy ślad.
Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,
Od śniegów Narwiku w libijski piach.

Maszeruje Brygada, maszeruje,
Maszeruje co tchu, co tchu!
Bo z daleka jej Polska wypatruje,
Wyczekuje dzień po dniu.
I wzrok za nią zwraca zza gór i zza mórz.
Czy widać Brygadę, czy idzie już?
Co noc słuch wyteża, przez dal i przez mrok.
Czy słyszać Karpackiej Brygady krok?
Karpacka...

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO*słowa: Feliks Konarski**muzyka: Alfred Schütz*

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się kryje jak szczur!
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur!
 I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.

**Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
 Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.**

Runęli przez ogień, straceńcy,
 Niejeden z nich dostał i padł.
 Jak ci z Samosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.
 Runęli impetem szalonym
 I doszli i udał się szturm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 To Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód - im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy -
 Historia niejeden ma błąd.

Refren: Czerwone maki...

Od 11.11.2009 plac przy kościele św. Idziego nosi imię Generała WP Ojca Adama Studzińskiego, Lwowianina, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, dominikanina.

ZIELONA WRON-a

słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich muzyka: Mendoza y Cortes Quirino

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy,
Skończyła się wolna sobota.
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota - (kto tam?)

Zielona wrona, dziób w wężyk szamerowany.
Kto nie dał drapak, kto nie chce zakrakać,
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,
Milczały jak grób telefony,
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony.

Zielona wrona...

Od tego poranka codzienna łapanka,
Szalała w bezsilnej wściekłości.
W Łupkowie zaś z pierdła zrobiono internat
Dla członków Solidarności.

Zielona wrona...

Świetlica, spacerek, wieczorem rowerek,
Albina zaś duma rozpiera:
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,
My Polskę zbuduję od zera.

Zielona wrona...

25 WOLNOŚĆ

śl. i muz. Marek Grechuta

Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest,
Jak płynie sobie, aż po nieba kres,
Wiedz - niebo bywa pełne wichrów i burz,
A z lotu ptaka już nie widać róż.

Bo wolność - to nie cel, lecz szansa, by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia.
Wolność - to ta najjaśniejsza z gwiazd,
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja.

Wolność to skrzypce, z których dźwięku cud
Potrafi wyczarować mistrza trud.

Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,
To słychać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.

Bo wolność - to wśród mądrych ludzi żyć,
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście.
Wolność - to wśród życia gór i chmur.
Poprzez każdy bór i mur znać przejście.

Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew,
Które pną się w słońce każda w swoją stronę.
Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech,
Którzy wolność swą zdobyli na obronę -
Zwycięstwa mądrości, prawdy i miłości,
Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności.
Wolność to diament do oszlifowania,
A zabłyśnie blaskiem nie do opisanía.

Wolność to także i odporność serc,
By na złą drogę nie próbować zejść.

Bo są i tacy, którzy w wolności cud
Potrafią wmieszać swoich sprawek bród.

A wolność - to królestwo dobrych słów,
Mądrych myśli, pięknych snów, to wiara w ludzi.
Wolność- ja wymyślił dla nas Bóg,
Aby człowiek wreszcie mógł w niebie się zbudzić.

POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI

słowa: Konstanty Ildefons Gałczyński

muzyka: Ewa Kornecka

Pochwalone niech będą ptaki
i słońce co nóżki im złoci,
pochwalona chwila odwagi
i zwątpienie w labiryntach samotności.

Pochwalone szpadel i pióro,
pochwalona sytość i głód,
i księżyc jak Szopen za chmurą,
i noc jak skrypt Jego nut.

Pochwalone także pyszne zdrowie
i choroba, co uczy pokory,
i jednak muchy i człowiek,
i jednak sady i ugory.

Pochwalony komiczny zając
i jabłko, co się rumieni,
i poeci tacy, co składają
kiepskie wiersze na temat jesieni.

Pochwalony każdy ból stokrotnie
i każdy cios, byle męski –
pelargonie na wysokim balkonie,
do których zawsze będziesz tęsknił.

Pochwalone: grzesznik i święty,
serce ludzkie jak morze odkryte.
A nade wszystko okręty
Rzeczypospolitej.

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

POLSKI HYMN NARODOWY

słowa: Józef Wybicki

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany -
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.”

Spis piosenek:

1. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH
2. 6 SIERPNIA 1914 R.
3. KADRÓWKA
4. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI
5. WIZJA SZYLDWACHA
6. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM
7. WARCZĄ KARABINY
8. MARSZ STRZELCÓW
9. PŁONIE OGNISKO
10. ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA
11. O MÓJ ROZMARYNIE
12. BIAŁE RÓŻE
13. ORLĄTKO
14. PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.
15. HEJ, HEJ, UŁANI
16. MY, PIERWSZA BRYGADA
17. NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE
18. SIEKIERA, MOTYKA
19. WARSZAWSKIE DZIECI
20. PAŁACYK MICHLA
21. LWOWSKIE PUCHACZE
22. KARPACKA BRYGADA
23. CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO
24. ZIELONA WRON-a
25. WOLNOŚĆ
26. POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI
27. MAZUREK DĄBROWSKIEGO

PODZIĘKOWANIA

**Za pomoc w przygotowaniu 47. lekcji śpiewania
Składamy serdeczne podziękowania:**

**Artystom i przyjaciołom Lochu Camelot
ofiarnie zaangażowanym w to przedsięwzięcie,
oraz pracownikom Biblioteki Polskiej Piosenki**

PATRONI MEDIALNI

KRAKÓW



WARSZAWA



**Lekcja Śpiewania jest dofinansowana przez Muzeum Historii Polski
w Warszawie**



Copyright by Kabaret Miejski LOCH CAMELOT, 2012

Projekt okładki

Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne

Kazimierz Madej

Waldemar Domański

Robert Cichoń

=====

Wybór tekstów

Kazimierz Madej, Waldemar Domański,

Ewa Kornecka

Sprawy organizacyjne

Agata Mokrzycka, Michał Sobolewski

Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania

Waldemar Domański

Scenariusz

Waldemar Domański, Kazimierz Madej

Reżyseria

Kazimierz Madej

Opracowanie muzyczne koncertu

Ewa Kornecka

Realizacja

Artyści LOCHU CAMELOT



Druk publikacji został przygotowany i sfinansowany przez
Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa

Druk: Drukarnia LEYKO, Kraków



e-mail: lochcam@kr.onet.pl



www.bibliotekapiosenki.pl

47

[WWW.KRAKÓW.PL](http://WWW.KRAKOW.PL)